

# Jak wybrać najlepsze ubezpieczenie domu lub mieszkania?

Na co uważać, zanim sąsiad z góry zrobi Ci niespodziankę



Autor: **Grzegorz Chwiałkowski**

Agent ubezpieczeniowy z 25-letnim doświadczeniem

★ Najlepiej oceniany agent w Zielonej Górze – 5.0★ na Google

# Od autora – po co ten e-book?

Znasz to uczucie, gdy ktoś mówi: „Trzeba było czytać OWU...”, a Ty nie masz pojęcia, co to znaczy? Albo kiedy znajomy opowiada, że „coś tam mu zalało”, ale dostał wypłatę z ubezpieczenia, a Ty się zastanawiasz, co trzeba mieć, żeby w razie potrzeby też dostać odszkodowanie?

Napisałem ten e-book, żebyś nie musiał się domyślać, na co zwracać uwagę przy ubezpieczeniu domu czy mieszkania. **Bez żargonu, bez marketingowej papki, bez bajek o „pełnej ochronie”**. Za to z przykładami, podpowiedziami i . Takim, jaki sam chciałbym dostać na Twoim miejscu.

Od 25 lat pomagam ludziom dobrać ubezpieczenie, które **działa**, gdy życie wyleje na Ciebie kubel zimnej wody. I widzę, że im więcej ktoś wie przed zakupem, tym mniej się stresuje po szkodzie.

Dlatego w tym e-booku:

- rozwiewam mity (*tak, nawet ten o włamaniu przez okno, które było uchylone*),
- tłumaczę po ludzku, co znaczą te wszystkie „**franszyzy**” i „**limity**”,
- pokazuję, co warto mieć, a co można sobie odpuścić.

**Nie chcę Ci nic sprzedać.** Chcę, żebyś po przeczytaniu dokładnie wiedział, co kupujesz i po co.

Bo najlepsze ubezpieczenie to nie to, które ma najniższą składkę, ale to, które **ratuje Twój portfel, kiedy najbardziej tego potrzebujesz**.

Zaparz sobie kawę, usiądź wygodnie i daj się przeprowadzić przez temat, który – choć brzmi nudno – może kiedyś uratować Ci kilka (albo kilkadziesiąt) tysięcy złotych.

Milej lektury!

**Grzegorz Chwiałkowski**

*Agent, doradca, tłumacz OWU na polski 😊*

*Grzegorz Chwiałkowski*

# Spis treści

|                                                             |    |
|-------------------------------------------------------------|----|
| Od autora – po co ten e-book? .....                         | 2  |
| Spis treści .....                                           | 3  |
| 1. Czy to ubezpieczenie naprawdę jest Ci potrzebne? .....   | 4  |
| 2. Co musisz wiedzieć przed zakupem polisy? .....           | 6  |
| 3. Definicje, które mogą Cię zaskoczyć.....                 | 8  |
| 4. Zakres ochrony i wyłączenia – co działa, a co nie? ..... | 10 |
| 5. Suma ubezpieczenia i limity .....                        | 12 |
| 6. Franszyzy i inne „drobne druczki”.....                   | 14 |
| 7. Jakie masz opcje? .....                                  | 16 |
| 8. Co dostajesz w pakiecie, a co trzeba dobrać.....         | 18 |
| 9. Najczęstsze błędy klientów – i jak ich uniknąć.....      | 21 |
| 10. Historie z życia .....                                  | 24 |
| 11. Typowe skróty myślowe, które kosztują.....              | 26 |
| 12. „Bo znajomy tak miał” .....                             | 29 |
| 13. Ile to naprawdę kosztuje? .....                         | 31 |
| 14. Od czego zależy składka i co na nią wpływa? .....       | 33 |
| 15. Czy droższe znaczy lepsze? .....                        | 36 |
| 16. Jak wybrać dobrą polisę i nie przepłacić .....          | 38 |
| Podsumowanie – co naprawdę warto zapamiętać .....           | 41 |
| BONUS: Mini słowniczek.....                                 | 43 |
| BONUS: Lista pytań do sprawdzenia przed zakupem .....       | 46 |
| O autorze .....                                             | 48 |

# 1. Czy to ubezpieczenie naprawdę jest Ci potrzebne?

Jeśli jeszcze się wahasz, czy w ogóle potrzebujesz ubezpieczenia domu lub mieszkania, to pozwól, że zadam Ci jedno pytanie:

## **Czy masz coś w domu, czego nie chciałbyś stracić?**

Nie chodzi tylko o sprzęt, meble czy telewizor 65 cali. Chodzi o Twój **komfort**, spokój i **bezpieczeństwo** Twojej rodziny. Najgorsze jest to, gdy coś się wydarzy... a Ty zostajesz bez wsparcia.

## Wyobraź sobie takie sytuacje:

- Sąsiad testuje nową pralkę. Woda testuje Twój sufit.
- Ktoś włamuje się przez balkon – a Ty jesteś na urlopie życia.
- Burza + zwarcie = spalony telewizor i lodówka.

To nie scenariusze z filmu akcji. To codzienność – co tydzień słyszę podobne historie od klientów.

## A jeśli masz kredyt?

Wtedy nie masz wyjścia – ubezpieczenie **musi być**, bo wymaga go bank. Ale uwaga: **to, co bankowi wystarczy, Tobie może nie wystarczyć wcale**. Polisa „na alibi” może nic nie dać, gdy przyjdzie co do czego.

## „Mam nowe mieszkanie, co się może stać?”

Niestety, wszystko. Nowe budownictwo nie oznacza, że:

- nikt Cię nie zaleje,
- nie wybuchnie gaz,
- nie spadnie drzewo,
- nie zapomnisz zakręcić wody,
- Twoje dzieci nie wykażą się kreatywnością z kredkami na ścianie.

## Dlaczego warto mieć to ubezpieczenie?

Dobre pytanie.

Odpowiedź brzmi:

- 👉 Po to, żeby w razie problemów nie zostać z niczym.
- 👉 Po to, żeby nie drapać się po głowie, tylko po prostu zadzwonić, zgłosić i dostać pomoc.
- 👉 Po to, żeby nie płacić z własnej kieszeni za błędy sąsiada, pogodę, albo zwykły pech.

**Nie ma obowiązku mieć polisy (poza kredytem), ale... jest mnóstwo powodów, żeby ją mieć.**

## Zadaj sobie 3 pytania:

1. Czy byłoby mnie stać na naprawę większych szkód z własnej kieszeni?
2. Czy wiem, co chroni ubezpieczenie wspólnoty, a o co muszę zadbać sam?
3. Czy jestem gotów na „niespodziankę”, której nie zaplanowałem?

Jeśli choć raz pomyślałeś: „W sumie nie wiem” ... to dobrze, że tu jesteś.

### 📌 Cytat klienta

*„Myślałem, że jak mam mieszkanie na 3. piętrze, to nic mnie nie zaleje. Aż sąsiad z 4. zapomniał, że ma wannę... Dobrze, że miałem polisę – i dobrze, że wcześniej pogadałem z Grzegorzem.”*

*— Michał, Zielona Góra*

## 2. Co musisz wiedzieć przed zakupem polisy?

Zanim klikniesz *"Kup teraz"* albo podpiszesz cokolwiek z agentem, warto wiedzieć, **na co w ogóle patrzeć**. Bo ubezpieczenie to nie pizza – nie wystarczy zamówić „cokolwiek z serem”. Tu trzeba wiedzieć, **co zamawiasz i co z tego wynika**.

### Nie każde ubezpieczenie działa tak samo

To, że znajomy dostał pieniądze po zalaniu, nie znaczy, że Ty też dostaniesz. Ubezpieczenia różnią się **zakresem, warunkami, limitami i... tym, co napisane małym drukiem**.

Polisa może wyglądać podobnie, ale działać inaczej – jak dwa telewizory: oba czarne, oba mają pilota, ale jeden to plazma sprzed 20 lat.

### Nie wszystko jest „w pakiecie”

Widzisz hasło: „Ubezpieczenie od wszystkiego”? Od razu zapal sobie kontrolkę w głowie.

Bo:

- Zalanie – zalaniu nierówne.
- Włamanie – tylko jeśli są ślady włamania.
- Kradzież – ale nie zawsze z piwnicy.
- Szkody wyrządzone przez dzieci – czasem tak, czasem nie.

Dlatego nie pytaj tylko: **„Czy to jest w polisie?”**

Pytaj: **„W jakich sytuacjach to działa?”**

### OWU to nie horror. Można to przeczytać (z pomocą)

OWU, czyli Ogólne Warunki Ubezpieczenia, to taki „regulamin gry”.

Wiem, brzmi jak lektura na wieczór bez prądu i internetu. Ale da się to ogarnąć – szczególnie z kimś, kto potrafi to przełożyć na język ludzi.

Albo z tym e-bookiem 😊

### Sprawdź, co obejmuje Twoja polisa

Zadaj sobie proste pytania:

- Czy chroni tylko mury i podłogi, czy także wyposażenie?
- Czy obejmuje szkody wyrządzone przez osoby trzecie?

- Czy działa w przypadku powodzi, huraganu, ognia, przepięcia – czy tylko niektórych z nich?
- Czy chroni rzeczy w piwnicy, na balkonie, w garażu?

## Wspólnota nie chroni wszystkiego

Często słyszę: „**Ale przecież budynek jest ubezpieczony**”.

Tak, ale to zazwyczaj oznacza tylko **mury i dach**. Twoja podłoga, meble, sprzęt i telewizor 65 cali? To już **Twoja sprawa – i Twoje ubezpieczenie**.

## Zanim kupisz polisę:

- Zrób listę rzeczy, które naprawdę chciałbyś chronić.
- Pomyśl, co może pójść nie tak (i nie zapeszej, tylko zapisz).
- Zadzwoń do agenta i zapytaj o najgorszy scenariusz.

Dobry agent nie powie Ci: „Spokojnie, nic się nie stanie”.

Powie: „**Zabezpiecz się, zanim coś się stanie**”.

### Cytat klienta

*„Miałem kiedyś polisę tylko na mury, bo tak było taniej. Potem po burzy spaliło mi telewizor i router – i zostałem z niczym. Teraz wiem, żeby nie wybierać na ślepo.”*

*— Kasia, Nowa Sól*

### 3. Definicje, które mogą Cię zaskoczyć

Wydaje Ci się, że zalanie to zawsze woda z góry, a kradzież z włamaniem to każda sytuacja, gdy czegoś brakuje?

Otóż... **niekoniecznie**.

Ubezpieczenia rządzą się swoimi prawami – a konkretnie: **swoimi definicjami**.

I to właśnie te definicje mogą sprawić, że **albo dostaniesz wypłatę**, albo... zostaniesz z niczym.

#### Przykład nr 1: Zalanie

💧 W Twoim rozumieniu: woda z pralki sąsiada z góry, ciekący kaloryfer, wyciek spod zlewu.

📄 W języku OWU: „Niekontrolowane wydostanie się wody lub pary wodnej z instalacji wodociągowej, kanalizacyjnej, centralnego ogrzewania...”

Ale uwaga: czasem polisa nie działa, jeśli to Ty zapomniłeś zakręcić kranu. Albo jeśli woda wpadła przez uchylone okno – bo wtedy ubezpieczyciel może uznać, że to Twoja wina.

#### Przykład nr 2: Kradzież z włamaniem

🔒 Myślisz: ktoś się włamał – coś zginęło.

📄 OWU: musi być "pokonanie zabezpieczeń lub pozostawienie widocznych śladów włamania".

Czyli: uchylone drzwi balkonowe = brak śladów = brak wypłaty. Ups.

#### Przykład nr 3: Sprzęt przenośny

📱 W Twoim rozumieniu: laptop, tablet, telefon – normalka.

📄 W OWU: „urządzenia elektroniczne użytkowane poza miejscem ubezpieczenia”

Twój laptop w plecaku w aucie? W wielu polisach to już „poza miejscem ubezpieczenia” – a nie każda polisa to obejmuje.

#### Przykład nr 4: Deszcz nawalny

☔ Nie, to nie znaczy, że po prostu padało mocniej.

📄 Definicja może mówić: „opady przekraczające 4 mm na minutę lub 90 mm na godzinę”.

A Ty skąd masz wiedzieć, ile tam padało?

No właśnie. Często trzeba mieć **zaświadczenie z instytutu meteorologicznego**. Serio.

💡 Innymi słowy – jeśli nie masz stacji pogodowej, lepiej zawczasu sprawdzić, co obejmuje Twoja polisa.

### 📌 Z życia wzięte

💭 „Mój klient miał zalanie, ale dostał odmowę, bo nie było 'niekontrolowanego wycieku'. To był stary kaloryfer, który puszczał od tygodni – a nie 'nagle pękł'..”

Morał: W OWU liczy się nie to, co się wydarzyło, ale jak to zostało nazwane.

### 📌 Cytat klienta

„Myślałem, że jak mi zginą rzeczy z piwnicy, to dostanę odszkodowanie. Okazało się, że musiałbym mieć kłódkę z certyfikatem... Serio. Od teraz czytam wszystko, co dostaję od Grzegorza.”

— Jarek, Sulechów

## 4. Zakres ochrony i wyłączenia – co działa, a co nie?

Polisa może wyglądać świetnie: długa lista ryzyk, kolorowe ikonki, chwytliwe hasła. Ale diabeł, jak zawsze, tkwi w szczegółach – a dokładniej: **w wyłączeniach odpowiedzialności**. Czyli w tym, za co ubezpieczyciel nie zapłaci, nawet jeśli jesteś przekonany, że powinien.

### Co oznacza „zakres ochrony”?

To po prostu **lista sytuacji, w których ubezpieczenie zadziała**.

Przykłady:

- zalanie,
- ogień,
- przepięcie,
- kradzież z włamaniem,
- stłuczenie szyb,

Brzmi super, prawda?

Ale teraz...

### ...wchodzą wyłączenia. Całe na czarno.

Każdy zakres ma swoje **ALE**:

- Zalanie? Tak, **ale nie** przez uchylone okno.
- Przepięcie? Tak, **ale nie**, jeśli nie było wzrostu napięcia.
- Kradzież? Tak, **ale nie**, jeśli zostawiłeś otwarte drzwi balkonowe.
- Wandalizm? Tak, **ale nie**, jeśli sprawca był członkiem rodziny (!).
- Pożar? Tak, **ale nie**, jeśli zapomniałeś o przeglądzie kominiarskim.

To jak zamawiać pizzę z salami, a kelner mówi:

**„Salami tylko we wtorki – i tylko, jeśli przyniesiesz własny ser”.**

### Dlaczego to ważne?

Możesz mieć polisę, płacić składki – i usłyszeć: **„Niestety, to było wyłączone”**.

Zostajesz wtedy z dziurą w suficie i jeszcze większą w budżecie.

## Co zrobić przed zakupem?

Zawsze zapytaj:

- Co jest objęte ochroną?
- Jakie są **najczęstsze wyłączenia**?
- Czy są dodatkowe wymagania (np. zabezpieczenia, przeglądy)?
- Kiedy odszkodowanie **nie przysługuje**?

Dobry agent powie Ci to wprost.

Zły – schowa się za OWU.

### Cytat klienta

*„Zgłosiłem szkodę po burzy, ale okazało się, że nie miałem zabezpieczenia przepięciowego i nic mi się nie należy. Tylko Grzegorz wcześniej mnie o tym uczulał – szkoda, że nie posłuchałam.”*

*— Ania, Zielona Góra*

## 5. Suma ubezpieczenia i limity

*czyli dlaczego „dużo” to czasem za mało*

Znasz ten moment, kiedy patrzysz na polisę i widzisz: "suma ubezpieczenia: 300 000 zł"?  
Myślisz sobie: „Wow, to więcej niż warto są wszystkie moje meble razem z kotem i lodówką!”.  
Ale spokojnie – zaraz wyjaśnię, dlaczego ta kwota nie zawsze oznacza, że tyle dostaniesz.

### Suma ubezpieczenia – co to znaczy?

To **maksymalna kwota**, jaką ubezpieczyciel może Ci wypłacić **za całą szkodę** (albo za poszczególne elementy, jeśli są rozbite na osobne pozycje).

To taki finansowy sufit – i nawet jak zawali Ci się cały dach, więcej nie dostaniesz.

Tylko uwaga:

to nie znaczy, że przy każdej szkodzie dostaniesz 300 000 zł.

Dostaniesz tyle, **ile wynosi wartość szkody** – ale nie więcej niż suma ubezpieczenia. I tylko w ramach limitów.

### No właśnie – limity!

To takie „mini-sufity” na poszczególne elementy. Przykłady:

- Biżuteria: do 10 000 zł
- Gotówka: do 5 000 zł
- Sprzęt elektroniczny: do 70% sumy ubezpieczenia
- Piwnica: do 10% sumy ubezpieczenia
- Rower: tylko jeśli był przypięty i... nie, na Marsie nie trzeba go rejestrować 😊, ale czasem warunki są równie kosmiczne.

### Jak to może wyglądać w praktyce?

👉 Masz sprzęt RTV za 30 000 zł, ale limit to 20 000 zł → Dostaniesz maksymalnie 20 000 zł.

👉 Masz ubezpieczenie na 300 000 zł, ale szkoda to 2 000 zł → Dostaniesz 2 000 zł (albo mniej, jeśli są franszyzy – o nich za chwilę).

### Jak liczone jest odszkodowanie?

To, ile dostaniesz, zależy nie tylko od sumy ubezpieczenia, ale też od tego, według jakiej wartości zostanie policzona szkoda:

## Wartość odtworzeniowa (nowa)

Dostajesz tyle, żeby kupić nową rzecz tej samej klasy – nawet jeśli Twoja była starsza.  
Najlepsza opcja, ale nie zawsze dostępna.

## Wartość rzeczywista

Kwota pomniejszona o zużycie techniczne – czyli „Twoja 5-letnia lodówka to już nie 2 000 zł, tylko 800 zł”.

Rozczarowanie gwarantowane, szczególnie przy elektronice.

## Wartość rynkowa

Kwota, za którą możesz kupić podobną rzecz na rynku.

Stosowana np. przy mieszkaniach.

### 🔴 Szybka rada

Zawsze zapytaj, **według jakiej wartości będzie wypłata**. To może być różnica między „kupiłem nową” a „musiałem dołożyć drugie tyle”.

### 🔴 Czego nie robić

- ❌ Nie ustawiaj sumy „na oko” – lepiej policz wartość realną.
- ❌ Nie sugeruj się tylko wartościami mieszkania z aktu notarialnego – to nie to samo!
- ❌ Nie zakładaj, że „więcej = lepiej”, jeśli nie obejmuje tego, co dla Ciebie ważne.

### 🔴 Cytat klienta

*„Miałem polisę na 400 tysięcy i byłem spokojny. Dopiero jak mi ukradli rower za 6 tys, dowiedziałem się, że limit to... 2 tysiące. Grzegorz potem pokazał mi, gdzie to było w OWU. W życiu bym sam nie znalazł.”*

— Łukasz, Nowa Sól

## 6. Franszyzy i inne „drobne druczki”

*czyli dlaczego czasem dostajesz mniej, niż się spodziewałeś*

Masz polisę, stała składka, wszystko elegancko. Dochodzi do szkody, zgłaszasz, czekasz na wypłatę... i nagle:

**„Pomniejszamy o franszyzę w wysokości 300 zł”.**

Co? Jaką franszyzę? Kto to w ogóle jest?!

Spokojnie. Już tłumaczę.

### Co to jest franszyza?

To takie mądre słowo, które oznacza... potrącenie z odszkodowania.

Ale uwaga – są **dwa rodzaje franszyz**:

#### Franszyza integralna

Mówi:

**„Jeśli szkoda jest mniejsza niż X zł – nie wypłacamy nic, a powyżej tej kwoty – wypłacamy całość”.**

Przykład:

masz franszyzę 200 zł → zalanie za 180 zł = brak wypłaty.

Zalanie za 1 000 zł → dostajesz 1 000 zł

💡 Czyli: mniejsze szkody ogarniasz sam.

#### Franszyza redukcyjna

Mówi:

**„Odejmujemy X zł od wypłaty – zawsze.”**

Przykład:

masz franszyzę 300 zł → szkoda za 2 000 zł = dostajesz 1 700 zł.

💡 Czyli: zawsze tracisz tę kwotę – niezależnie od szkody.

### A po co to komu?

Z perspektywy ubezpieczyciela: żeby nie zajmować się drobnicą (np. pękniętym gniazdkiem czy odrapanym regałem).

Z Twojej perspektywy: możesz mieć niższą składkę, ale za cenę udziału własnego.

## To jeszcze nie wszystko..

W OWU możesz znaleźć też inne "drobiazgi", które wpływają na wypłatę:

- **Udział własny procentowy** – np. 10% wartości szkody pokrywasz sam.
- **Limity na poszczególne rodzaje szkód** (np. 5 000 zł na – wspominałem o tym wcześniej).
- **Okres karencji** – czyli ubezpieczenie działa dopiero po 30 dniach.
- **Obowiązki po szkodzie** np. zgłoszenie szkody w ciągu określonego czasu.

## Co warto zrobić?

- Sprawdź, czy masz franszyzy – i jakie.
- Zastanów się, czy jesteś w stanie sam pokryć mniejsze szkody.
- Poproś agenta, żeby pokazał Ci OWU i wytłumaczył, co te wszystkie „gwiazdki” i „drobne druczki” znaczą w praktyce.

### Cytat klienta

*„Po zalaniu dostałem 1 500 zł, choć szkoda była na 1 800 zł. Dopiero potem dowiedziałem się o franszyzie 300 zł. Niby niewiele, ale fajnie byłoby wiedzieć wcześniej. Teraz mam polisę bez takich niespodzianek.”*

*— Sylwia, Zielona Góra*

## 7. Jakie masz opcje?

*czyli dlaczego nie każda polisa to „to samo, tylko taniej”*

Kiedy pytasz o ubezpieczenie mieszkania, możesz usłyszeć:

**„To zależy, jaki wariant wybierzesz.”**

I tu zaczynają się schody – bo „wariant” brzmi niewinnie, jak opcja w samochodzie: z klimatyzacją albo bez. A tymczasem w ubezpieczeniach różnice między wariantami to często różnica między wypłatą a odmową.

### Ryzyka nazwane (czyli lista zamknięta)

Polisa działa tylko wtedy, gdy **konkretne zdarzenie jest wymienione w OWU**, a Ubezpieczyciel bierze za nie odpowiedzialność.

Jeśli czegoś nie ma tam wymienionego – **nie ma ochrony**.

I co ważne: **to Ty musisz udowodnić, że szkoda jest objęta ochroną**.

Czyli trzeba wykazać, że to było dokładnie to ryzyko, które jest zapisane w warunkach.

To jak wejście do klubu z listą gości – jak nie ma Cię na liście, to nawet elegancka marynarka nie pomoże.

### All Risk (czyli wszystko oprócz wyłączeń)

Działa odwrotnie – masz ochronę na wszystko, co się wydarzy, **o ile nie jest wyraźnie wyłączone**.

A co najważniejsze: **to ubezpieczyciel musi udowodnić, że dana szkoda NIE jest objęta ochroną**.

Czyli domyślnie jesteś chroniony – dopóki nie znajdą w OWU zapisu, który mówi: „za to nie odpowiadamy”.

To jak otwarty bar – wszystko masz, dopóki ktoś nie powie: „Sorry, tego akurat nie serwujemy.”

## Szybkie porównanie

|                                                   | Ryzyka nazwane                                     | All Risk                                                |
|---------------------------------------------------|----------------------------------------------------|---------------------------------------------------------|
| Co obejmuje?                                      | Tylko to, co jest wymienione                       | Wszystko, czego nie wyłączone                           |
| Kto musi udowodnić, że jest (lub nie ma) ochrony? | Ty musisz udowodnić, że szkoda jest objęta ochroną | Ubezpieczyciel musi udowodnić, że szkoda jest wyłączona |
| Czy trzeba dokładnie czytać listę ryzyk?          | Tak – bo tam jest wszystko                         | Tak – ale bardziej listę wyłączeń                       |
| Cena                                              | Zwykle niższa                                      | Zwykle wyższa                                           |
| Spokój ducha                                      | Różnie bywa                                        | Zdecydowanie większy 😊                                  |

### 🔴 Pytania do agenta

Zanim wybierzesz wariant, zapytaj:

- Co dokładnie obejmuje podstawowa wersja?
- Czy coś jest wykluczone, mimo że myślałem, że to „standard”?
- Czy to ryzyka nazwane czy All Risk?
- Czy z tą polisą mogę spać spokojnie, czy muszę pamiętać o każdym wyjątku?

### 🔴 Cytat klienta

„Miałem najtańszy wariant, bo wydawało mi się, że wszystko tam jest. Potem po kradzieży roweru usłyszałem, że... nie miałem tego w zakresie. Grzegorz mi to teraz tłumaczy tak prosto, że w końcu sam zrozumiałem, co mam w polisie, choć szczerze mówiąc, musi mi o tym przypominać co rok, bo zapominam 😊”

— Krzysztof, Zielona Góra

## 8. Co dostajesz w pakiecie, a co trzeba dodać

*czyli dlaczego „pakiet” to często tylko przystawka*

Wchodzisz do ubezpieczeniowego menu, patrzysz: „Pakiet mieszkaniowy – ochrona od pożaru, zalania, kradzieży...”. Brzmi nieźle, prawda?

Tylko że czasem ten pakiet to jak kebab bez sosu i – wygląda na kompletny, ale kiedy zaczynasz jeść... czegoś brakuje.

### Co zazwyczaj JEST w standardzie?

W typowej wersji podstawowej dostajesz:

- pożar, zalanie, przepięcia, huragan, grad, piorun, upadek drzewa, itp.
- czasem stłuczenie szyb (ale nie zawsze!)
- kradzież z włamaniem (bo sama kradzież bez „śladu włamania” nie wchodzi w grę)

Niby jest „ubezpieczenie mieszkania”, ale... **to tylko baza, a nie pełne menu.**

### Co TRZEBA DODAC osobno?

To zależy od ubezpieczyciela, ale najczęściej możesz (i warto!) dorzucić:

- **OC w życiu prywatnym** – czyli jak zalejesz sąsiada albo Twoje dziecko stłucze szybę w cudzym aucie – to taki **MUST HAVE**.
- **Szyby i inne elementy szklane** – nie zawsze są w pakiecie! A pękają z zaskoczenia: okna i drzwi balkonowe, płyty grzewcze, kabiny prysznicowe, lustra czy szyby w meblach.
- **Assistance domowy i medyczny** – awaria zamka, pralki, cieknąca rura? Zamiast dzwonić po szwagra, korzystasz z pomocy hydraulika, elektryka, ślusarza czy serwisu AGD. Czasem też: lekarza, pielęgniarki, transportu medycznego.
- **OC najemcy** – wynajmujesz komuś mieszkanie? Dopłać za OC najemcy – chroni Cię, gdy lokator np. zaleje sąsiadów.

👉 **Wniosek:** Podstawowa polisa to baza. Dopiero dodatki robią z niej realną ochronę.

## Co możesz ubezpieczyć?

To nie tylko „ubezpieczenie mieszkania”. Zakres może być znacznie szerszy.

Możesz ubezpieczyć m.in.:

- **dom** – zarówno ten, w którym mieszkasz, jak i ten w budowie
- **mieszkanie** – własnościowe, spółdzielcze, wynajmowane
- **domек letniskowy** – nawet ten z komarami i grillem pod ręką

A co w mieszkaniu?

- **Wyposażenie** – meble, sprzęty, ubrania, itp.

## Masz dom? Zajrzyj na działkę!

Jeśli masz dom jednorodzinny, to bardzo możliwe, że posiadasz też **coś poza samym budynkiem mieszkalnym** – i to też można (a często warto!) ubezpieczyć.

Na przykład:

- **budynki gospodarcze, garaże**
- **Architektura ogrodowa** – wiaty, domki narzędziowe, altany, pergole, oczka wodne, ogrodzenia, grille murowane, piece chlebowe, zbiorniki na deszczówkę, a nawet kominki ogrodowe

💡 Często koszt dopisania tych elementów do polisy to różnica kilkunastu–kilkudziesięciu złotych, a przy szkodzie możesz odzyskać kilka–kilkanaście tysięcy.

## A co z fotowoltaiką i... kunami?

Masz panele na dachu? Sprawdź, czy są ujęte w polisie.

Grad, burza, przepięcie – i kosztowna instalacja idzie z dymem.

Ubezpieczenie fotowoltaiki coraz częściej jest w standardzie. Jeśli nie – warto dopisać, a jak się nie da – rozważyć zmianę ubezpieczyciela.

A kuny?

Mieszkasz blisko lasu? Kuny potrafią nieźle narozrabiać – potną izolację, przegryzą kable, zrobią bałagan na poddaszu.

🔴 Warto zapytać, czy Twoja polisa chroni przed takimi „dzikimi lokatorkami”.

## Szybka lista rzeczy, które warto sprawdzić

- Czy polisa obejmuje **sam lokal**, czy też **wyposażenie**?
- Czy masz w zakresie **OC w życiu prywatnym** (i do jakiej kwoty)?
- Czy Twoje rzeczy w piwnicy, garażu i na balkonie są chronione?
- Czy ochrona obejmuje szkody zwierzęce (np. kuny)?
- Czy wymagane są dodatkowe zabezpieczenia, żeby zadziałała ochrona?

### **Cytat klienta**

*„Nie miałem ubezpieczonej altany. Po wichurze została z niej rama... i dach u sąsiada.  
Teraz mam w polisie nawet huśtawkę dla wnuczki.”*

*— Andrzej, okolice Zielonej Góry*

## 9. Najczęstsze błędy klientów – i jak ich uniknąć

*czyli 7 grzechów głównych ubezpieczonego (na własne życzenie)*

### 1. Kupowanie najtańszej opcji „bo tanio i też działa”

W skrócie: ubezpieczyłeś tylko mury, a potem zdziwienie, że nie działa na lodówkę, kanapę i TV. Zaoszczędziłeś 50 zł. Straciłeś 5 000 zł.

Dobry interes? Raczej nie.

### 2. Nieczytanie OWU (albo czytanie dopiero po szkodzie)

Czytanie OWU to nie hobby. Ale warto zajrzeć chociaż na:

- zakres ochrony,
- wyłączenia,
- limity,
- definicje.

Bo może się okazać, że ‘zalanie’ w polisie to nie to samo, co masz na myśli, a kradzież jest uznana tylko wtedy, gdy złodziej zostawi ślady włamania, a Twoje zabezpieczenia spełniają warunki z OWU.

### 3. Zakładanie, że „na pewno nic się nie stanie”

Ubezpieczenia są jak parasol: nie używasz codziennie, ale cieszysz się, że go masz, gdy zaczyna lać.

**Nie licz na szczęście – lepiej licz na polisę.**

### 4. Branie polisy „z automatu” – np. tej wymaganej przez bank

To polisa „pod kredyt”, nie pod Ciebie.

Chroni ściany, nie Twój majątek.

**Bank chce odzyskać pieniądze – Ty chcesz odzyskać normalność po szkodzie.**

Zadbaj o to.

## 5. Brak obowiązkowych przeglądów

Masz komin? Piec? Instalację elektryczną?

Masz też obowiązek ich przeglądania – i to co rok, co pięć lat, zależnie od przepisów.

**Brak przeglądu = brak wypłaty.**

I nie, „pan złota rączka z sąsiedztwa” to nie certyfikowany specjalista.

## 6. Zaniżanie wartości, żeby płacić mniej

„Damy niższą sumę ubezpieczenia, to będzie taniej.”

Okej, ale wtedy może się okazać, że suma nie wystarczy, żeby pokryć wszystkie szkody – i resztę dopłacisz z własnej kieszeni. Po co samemu sobie ograniczać odszkodowanie?

## 7. Brak dokumentacji – „bo i tak nikt nie będzie tego sprawdzał”

Brak zdjęć, paragonów, opisu wyposażenia = proszenie się o problemy.

Zrób zdjęcia sprzętu, roweru, mebli, ogrodu.

Nie musisz mieć katalogu IKEA, ale chociaż folder w telefonie pod nazwą „na wszelki wypadek”.

## Podsumowanie – tych błędów unikaj

- Nie bierz najtańszej opcji „bo tanio”
- Nie ignoruj OWU
- Nie licz na szczęście
- Nie wybieraj polisy „pod bank”
- Nie zapominaj o przeglądach
- Nie zaniżaj wartości
- Zrób dokumentację

#### Grzegorz radzi

*Lepiej zadać 5 pytań przed podpisaniem, niż 55 po szkodzie.*

***Polisa to nie jest „kup i zapomnij” – to inwestycja w Twój spokój.***

#### Cytat klienta

*„Myślałem, że jak dam niższą wartość mieszkania, to zapłacę mniej. Zapłaciłem. Potem musiałem dołożyć drugie tyle z własnej kieszeni. Teraz wiem, że warto mówić prawdę – przynajmniej agentowi.”*

*— Marcin, Sulechów*

## 10. Historie z życia

*czyli „tego się nie da wymyślić...” – a jednak się wydarzyło*

Niektóre sytuacje brzmią jak żart. Inne – jak klasyczny dramat z happy endem. Wszystkie wydarzyły się naprawdę. A jeśli nie Tobie, to w Twojej klatce mogłyby się wydarzyć już jutro.

### Historia 1: Sąsiad i pralka w trybie tsunami

#### **Co się stało?**

Sąsiad z góry nastawił pranie i wyszedł z psem. Pralka zrobiła to, co robią niektóre pralki – eksplodowała wodą. Zalało trzy mieszkania, w tym jedno świeżo po remoncie.

#### **Jak się skończyło?**

Właściciel z góry miał OC w życiu prywatnym (czyli ubezpieczenie, które działa, gdy przypadkowo coś komuś zrobisz). Ubezpieczyciel wypłacił odszkodowania wszystkim poszkodowanym, a sąsiad nie stracił ani nerwów, ani oszczędności.

#### **Morał:**

Pralka może się zepsuć każdemu. Lepiej, żeby nie zrujnowała przy okazji relacji sąsiedzkich.

### Historia 2: Burza, router i... Netflix offline

#### **Co się stało?**

Nagle przepięcie podczas letniej burzy. Spaliło się wszystko, co było podłączone: TV, router, laptop, ładowarka.

#### **Jak się skończyło?**

Właściciel miał polisę, ale bez przepięć. Dostał 0 zł.

Kolejnego dnia dokupił rozszerzenie – kosztowało go 26 zł rocznie. Sprzęt – 6 000 zł.

#### **Morał:**

Pogoda nie ma litości. Ubezpieczenie może mieć.

### Historia 3: Kuny kontra poddasze

#### **Co się stało?**

Miły domek pod lasem. Nowy dach. Cisza, spokój... do momentu, gdy coś zaczęło biegać nad sufitem. Kuny zrobiły sobie tam tor przeszkód, zniszczyły izolację ciepłą.

#### **Jak się skończyło?**

Szkody na 35 000 zł. Polisa nie obejmowała szkód wyrządzonych przez zwierzęta.

**Odszkodowania brak.**

**Morał:**

Natura jest piękna. Ale lepiej ją ubezpieczyć.

## Historia 4: Drzwi balkonowe? Otwarte. Ubezpieczenie? Zamknięte.

**Co się stało?**

Rodzina wyjechała na weekend, balkon pozostał uchylony. Ktoś skorzystał z okazji – i mieszkanie było puste nie tylko z ludzi, ale i z elektroniki.

**Jak się skończyło?**

Polisa obejmowała kradzież z włamaniem... ale nie było śladów siłowego wejścia.

**Uchylone drzwi = brak wypłaty.**

**Morał:**

Żeby dostać odszkodowanie za kradzież z włamaniem, muszą być ślady włamania.

**Jak zostawisz drzwi otwarte – w oczach ubezpieczyciela nie było włamania.**

Złodziej skorzystał z okazji – nie musiał pokonać zabezpieczeń. A skoro nie było śladów, nie było też wypłaty.

✦ **Cytat klienta**

*„Jak zobaczyłem kunę w pułapce, pomyślałem: 'Co ty tu robisz?!'. Potem zobaczyłem fakturę za naprawę dachu i pomyślałem: 'Dlaczego nie miałem Grzegorza wcześniej.'”*

*— Wojtek, okolice Zielonej Góry*

## 11. Typowe skróty myślowe, które kosztują

*czyli „logika klienta” kontra „logika OWU”*

Ubezpieczenia nie działają na zasadzie „chłopskiego rozumu”.

Działają na zasadzie zapisów, definicji i... wyjątków.

A klientom często wydaje się, że „to przecież oczywiste!”.

No właśnie – wydaje się.

Poniżej kilka najczęstszych skrótów myślowych, które kończą się rozczarowaniem.

„Skoro mam ubezpieczone mieszkanie, to wszystko w nim też, prawda?”

Nieprawda.

Często ubezpieczasz tylko **mury, podłogi i sufity** – bez mebli, sprzętu RTV, dzieł sztuki, a nawet... zasłon.

**To, co widzisz, nie znaczy, że jest objęte ochroną.**

🔴 Sprawdź: czy masz w zakresie tzw. „**ruchomości domowe**”?

„Zalanie to zalanie. Jak woda, to woda.”

No nie do końca.

- Pękła rura? – ok.
- Zalałeś sąsiada? – zależy.
- Woda wpadła przez **uchylone okno**? – już niekoniecznie.
- Pralka wylała, ale od dawna przeciekała? – to już nie „nagle i niespodziewanie”.

**Zalanie ma wiele twarzy – i jeszcze więcej wyjątków.**

„Kradzież to kradzież – zniknęło, to znaczy że mnie okradli!”

Tylko jeśli:

- były ślady włamania,
- zamknięcie było zgodne z OWU (np. dwa zamki, drzwi antywłamaniowe),
- rower był przypięty, piwnica zamknięta, drzwi nieotwarte „na klamkę”.

Brzmi absurdalnie?

Pewnie. Ale to właśnie takie niuanse decydują, czy **dostaniesz odszkodowanie**, czy tylko opowiesz znajomym historię przy grillu.

## „Po co mi paragony? Przecież mam telewizor, to widać!”

Widać – ale po szkodzie już nie.

I wtedy zaczyna się rozmowa z likwidatorem:

- „Jaki był model?”
- „Kiedy kupiony?”
- „A może należał do kogoś innego?”

✦ **Zdjęcie + paragon + krótki opis** – załatwia temat od ręki.

## „Jak wpisujemy mniejszą wartość, to będzie taniej. Sprytnie!”

Sprytnie... do momentu szkody.

Jeśli zgłosisz niższą wartość, zapłacisz mniejszą składkę. Ale kiedy coś się stanie – dostaniesz tylko tyle, ile sam wpisałeś w polisie. Nawet jeśli realna wartość była dwa razy większa.

### **Efekt?**

Zostajesz z połową odszkodowania i drugą połową do zapłaty z własnej kieszeni.

To nie rabat, to pułapka, w którą wielu wpada.

✦ **Skróty myślowe, które warto wykasować:**

- „Na pewno zadziała.”
- „Jakoś to będzie.”
- „A sąsiad tak miał i mu wypłacili.”
- „Nie będę płacił więcej, bo i tak nic się nie wydarzy.”

### **Ubezpieczenie to nie wróżenie z kart – to plan awaryjny.**

Lepiej znać zasady gry, zanim trzeba będzie zagrać.

#### Cytat klienta

*„Myślałem, że skoro mam ubezpieczony dom, to obejmuje też ogrodzenie. A ogrodzenie nie było nigdzie wpisane. Teraz wszystko mam czarno na białym – Grzegorz powiedział, że polisa to nie domysłanka.”*

*— Karol, Nowa Sól*

## 12. „Bo znajomy tak miał”

*czyli co działa u innych, niekoniecznie zadziała u Ciebie*

Znasz to? Ktoś mówi:

- „Ja miałem to samo i mi wypłacili!”
- „Nie trzeba mieć OC, jak masz ubezpieczenie mieszkania.”
- „U mnie działało, to i u Ciebie zadziała.”

Brzmi znajomo? No właśnie. A teraz weź głęboki oddech i zapamiętaj:

👉 **Ubezpieczenie to NIE jest uniwersalna zasada.**

👉 **To indywidualny kontrakt – szyty na miarę Twojej sytuacji.**

### Co mogło być inaczej u „znajomego”?

- Miał inny wariant (np. All Risk zamiast ryzyk nazwanych)
- Miał wyższą sumę ubezpieczenia
- Miał innego ubezpieczyciela
- Miał OC – Ty nie
- Miał agenta, który dopilnował szczegółów
- Miał... szczęście (serio, też się zdarza)

### Dlaczego nie warto „brać tego samego co kolega z pracy”?

Bo:

- Ty możesz mieć dom, on mieszkanie
- Ty masz dzieci i psa, on kawalerkę i kaktusa
- Ty wynajmujesz, on kupił
- Ty masz ogród, fotowoltaikę i garaż
- On nie ma nawet balkonu

I najważniejsze:

**jego życie to nie Twoje życie.**

To nie McDonald's. Tu nie ma jednego zestawu dla wszystkich.

#### Grzegorz radzi

*Porada „od znajomego” to dobry punkt wyjścia, ale **nie podstawa decyzji**.*

*Najpierw zrób listę tego, co chcesz chronić.*

*Potem porozmawiaj z kimś, kto zna OWU lepiej niż memy z Facebooka.*

#### Cytat klienta

*„Kolega powiedział, że OC mi nie potrzebne, bo przecież nie mam auta. Potem moje dziecko zalało jego laptop w kawiarni. Dobrze, że miałem polisę z Grzegorzem, bo kolega był bliski zawału.”*

*— Ewelina, Zielona Góra*

## 13. Ile to naprawdę kosztuje?

*czyli kawa dziennie vs. święty spokój*

Pewnie zastanawiasz się: „**OK, ale ile to wszystko kosztuje?**”

Zobacz sam:

### **Dla mieszkania ok. 50–60 m²:**

- Zakres podstawowy: od 150 do 300 zł rocznie
- Polisa All Risk: 250–500 zł rocznie

### **Dla domu jednorodzinnego:**

- Zakres podstawowy: 600–1 000 zł
- Polisa All Risk: 800–1 800 zł

**To wychodzi od 1 do 5 zł dziennie.**

Mniej niż kawa na stacji paliw, paczka chipsów czy batonik na szybko.

## A teraz – ile możesz dzięki temu zaoszczędzić?

| Zdarzenie                                     | Przykładowa szkoda | Koszt rozszerzenia w polisie                      |
|-----------------------------------------------|--------------------|---------------------------------------------------|
| Zalanie sąsiada                               | 7 000 zł           | <b>OC w życiu prywatnym</b><br>60–100 zł/rok      |
| Szkody wyrządzone przez dziecko               | 2 000–10 000 zł    | W ramach OC w życiu prywatnym                     |
| Rozbita kabina prysznicowa                    | 2 000 zł           | <b>Ubezpieczenie szyb</b><br>15–25 zł/rok         |
| Wandalizm (drzwi wejściowe)                   | 3 000 zł           | <b>Ubezpieczenie od kradzieży</b><br>10–15 zł/rok |
| Zniszczenie dachu przez wicher                | 15 000–30 000 zł   | W zakresie podstawowym                            |
| Spalona elektronika (przebiecie)              | 4 000–8 000 zł     | W zakresie podstawowym                            |
| Zniszczony płot po wicherze                   | 5 000–10 000 zł    | <b>Architektura ogrodowa</b><br>20–50 zł/rok      |
| Szkoda spowodowana przez zwierzęta (np. kuny) | 10 000–35 000 zł   | W zakresie All Risk                               |

### ✦ A teraz najważniejsze pytanie: co wybierasz?

- 500 zł rocznie = spokój i ochrona 24/7
- 0 zł rocznie = ryzyko, że jedno "ups" zje Ci wakacyjny budżet, nową lodówkę i dorzuci jeszcze kilka siwych włosów od stresu

### ✦ Podpowiedź

***Składka ubezpieczenia to nie koszt. To inwestycja w Twój spokój.***

*Pytanie nie brzmi: „czy mnie stać na ubezpieczenie?”*

*Tylko: „czy stać mnie, żeby go nie mieć?”*

### ✦ Cytat klienta

*„Zawsze wybierałem najtańszą opcję, bo szkoda było mi tych 50 zł. A potem wylał bojler i zniszczył podłogę sąsiadowi. Szkoda była na 8 000 zł. OC kosztowało... 50 zł rocznie. Od tej pory się nie targuję.”*

*— Bartek, Zielona Góra*

## 14. Od czego zależy składka i co na nią wpływa?

*czyli dlaczego sąsiad płaci mniej, a Ty niekoniecznie jesteś stratny*

Niektórzy myślą, że składka to „z sufitu” – a to nie do końca prawda (choć sufit czasem bywa w tej historii ważny 😊).

Ubezpieczyciel bierze pod uwagę **całą masę czynników**, zanim poda Ci tę magiczną liczbę w ofercie.

Oto, co realnie wpływa na cenę:

### Powierzchnia i rodzaj nieruchomości

- Mieszkanie w bloku 50 m<sup>2</sup> ≠ dom 160 m<sup>2</sup> z garażem
- Większy metraż = wyższa wartość = wyższa suma ubezpieczenia = wyższa składka (logiczne, prawda?)

### Lokalizacja

- Mieszkanie na 10. piętrze raczej nie zostanie zalane przez rzekę, ale przez dach już może.
- Domek w dolinie koło rzeki – większe ryzyko zalania.
- Miasto z dużą liczbą szkód = większe ryzyko = wyższa składka.
- Mała miejscowość, mało szkód = często taniej.

### Zabezpieczenia

Masz:

- drzwi antywłamaniowe,
- domofon,
- rolety,
- alarm z monitoringiem?

👉 To obniża ryzyko kradzieży i może obniżyć składkę.

### Suma ubezpieczenia

Im więcej chcesz zabezpieczyć – tym więcej zapłacisz.

Ale nie zaniżaj sztucznie wartości, bo to się odbije przy wypłacie (pisałem o tym w „grzechach głównych”).

## Zakres ochrony

- Tylko mury – tanio.
- Mury + ruchomości + OC + przepięcia + szyby + ogród + kuny + balkon = drożej (ale rozsądnie).
- All Risk – najdroższy, ale i najspokojniejszy wariant.

## Wartość wyposażenia

Jeśli wpisujesz 30 000 zł za wszystko, ale sama elektronika w Twoim domu jest warta tyle, albo więcej – to jest to albo mocno niedoszacowane, albo przy szkodzie dostaniesz mniej, niż byś chciał.

👉 Wycena = klucz do dobrze dopasowanej polisy.

## Historia ubezpieczenia

- Masz polisę od lat, bez szkód? → zniżka.
- Zgłaszałeś szkodę w zeszłym roku? → może być drożej.
- Ubezpieczyciel lubi klientów „bez przygód”.

## Sposób płatności i kanał zakupu

- Płatność jednorazowa vs. w ratach – pierwsza opcja zazwyczaj tańsza.
- U agenta? Często lepsza cena niż przez porównywarki (serio!).
- W pakiecie z inną polisą? → rabat.

### 📌 Grzegorz radzi

*Chcesz zapłacić mniej?*

*Nie oszczędzaj na ochronie – oszczędzaj mądrze:*

- dopasuj sumę do realnej wartości,
- porównaj warianty,
- zapytaj agenta, gdzie możesz zejść ze składki bez ryzyka.

#### **Cytat klienta**

*„Zapytałem Grzegorza, czemu sąsiad płaci mniej. Okazało się, że ma mniejszy zakres i niższe sumy ubezpieczenia. No to już wiem, kto będzie płakał po pierwszej burzy.”*

*— Tomek, Zielona Góra*

## 15. Czy droższe znaczy lepsze?

*czyli jak nie dać się złapać na ładne logo i wysoką składkę*

Wielu klientów myśli:

„Ta firma ma znaną nazwę, logo było w telewizji – na pewno jest solidna.”

albo:

„Droższa oferta musi być lepsza, bo przecież kosztuje więcej!”

Ale prawda jest taka:

**Cena to tylko jeden z elementów. Najważniejsze jest to, co realnie dostajesz w zamian – i czy zadziała, kiedy będzie trzeba.**

### Kiedy droższe naprawdę znaczy lepsze?

- Gdy to **All Risk**, a tańsze to ryzyka nazwane
- Gdy w pakiecie masz więcej dodatków: szyby, OC, assistance
- Gdy obejmuje wyposażenie, architekturę ogrodu, panele fotowoltaiczne – a konkurencyjna oferta nie
- Gdy firma ma **dobrą likwidację szkód** (i to sprawdzone!)
- Gdy masz kontakt z agentem, który faktycznie wie, co robi 😊

**Wtedy tak – warto dopłacić.**

### A kiedy drożej znaczy... tylko drożej?

- Gdy zakres ochrony jest taki sam, a różnica w cenie wynika z taryfy
- Gdy tańsza firma ma identyczne warunki, a płacisz więcej „dla świętego spokoju”
- Gdy dopłacasz tylko za znaną markę, ale warunki nie różnią się niczym istotnym
- Gdy opłacasz drogą polisę z banku/kredytu, której w ogóle nie czytałeś

💡 **Czasem przepłacasz, bo nikt Ci nie powiedział, że można inaczej, lepiej, taniej i z głową.**

📌 **Cena ≠ wartość**

Tania polisa może być droga po szkodzie.

Droga polisa może być tania, jeśli ratuje Ci kilkanaście tysięcy. Zawsze sprawdzaj, co tak naprawdę kupujesz.

## ✦ Przykład z życia

Klient A:

- ubezpieczenie z banku, składka 540 zł
- tylko mury i stałe elementy
- bez OC, bez wyposażenia, bez ubezpieczenia szyb

Klient B:

- ubezpieczenie za 460 zł
- pełna ochrona (All Risk)
- OC, ruchomości, ubezpieczenie szyb, assistance

Zgadnij, kto lepiej spał?

## ✦ Grzegorz radzi

*Nie patrz na cenę w oderwaniu od treści.*

*Zawsze pytaj:*

- *Co za to dostaję?*
- *Jakie są wyłączenia?*
- *Czy są limity?*
- *Kto mi to potem wytłumaczy?*

*Czasem lepiej zapłacić 80 zł więcej i mieć święty spokój. A czasem te 80 zł to tylko...  
ładniejsza okładka i większe logo.*

## ✦ Cytat klienta

*„Brałem zawsze te 'drogie i pewne' polisy z banku, bo bałem się kombinować. Grzegorz zrobił mi zestawienie na spokojnie. Teraz mam lepszy zakres za mniej – i pierwszy raz wiem, co mam w polisie.”*

*— Marek, Zielona Góra*

## 16. Jak wybrać dobrą polisę i nie przepłacić

*czyli jak znaleźć złoty środek bez stresu i bez szkody*

Chcesz być zabezpieczony, ale nie chcesz przepłacić?

Da się to połączyć – o ile podejdziesz do tematu z głową.

Poniżej znajdziesz krótki przewodnik, który pomoże Ci dobrać polisę skrojoną pod Twoje życie – nie pod sąsiada, reklamę czy bank.

### Zrób szybki rachunek sumienia (i majątku)

Zanim zapytasz „ile to kosztuje?”, zapytaj siebie:

- **Co chcę chronić?** (mieszkanie, dom, wyposażenie, ogród, altanę, fotowoltaikę)
- **Na jakie sytuacje chcę być gotowy?** (zalenie, kradzież, przepięcie, szkody wyrządzone innym)
- **Czy coś wymaga szczególnej ochrony?** (np. dom w „wichrowej” okolicy, wynajem, dzieci, drogi sprzęt)

💡 Im lepiej odpowiesz na te pytania, tym łatwiej wybierzesz polisę. I tym mniej niespodzianek po szkodzie.

### Oszacuj realną wartość tego, co ubezpieczasz

Wpisujesz w polisie 30 000 zł, bo „to przecież tylko mieszkanie”? A masz telewizor za 8 000 zł, kuchnię za 20 000 zł i kilka innych skarbów? No to coś tu się nie zgadza. W razie szkody możesz się mocno zdziwić.

Zastanów się, czy w tej kwocie uwzględniłeś:

- ukochany narożnik, na którym odpoczywasz po pracy
- sprzęty w kuchni, bez których nie ma obiadu
- ubrania, książki, pamiątki
- rower, sprzęt sportowy
- zestaw wędkarski, którym możesz obłowić pół jeziora
- narzędzia majsterkowicza, bo przecież „sam to najlepiej zrobię”
- 20 (albo więcej) par butów żony
- kuferek kosmetyków, który spokojnie mógłby mieć osobną polisę

A na koniec mała podpowiedź: **nie zapomnij doliczyć swojego ulubionego zestawu do produkcji piwa – bo bez piwa trudno będzie to wszystko wyliczyć.** 😊

👉 Dobrze policzona wartość = spokojna głowa. Lepiej chwilę posiedzieć nad kalkulatorem, niż potem żałować, że nie starczyło na nowy narożnik... albo buty.

## Wybierz zakres ochrony, który pasuje do Ciebie

Masz do wyboru dwa warianty:

- **Masz ograniczony budżet, chcesz prostoty?** → ryzyka nazwane
- **Chcesz świętego spokoju i mniej zastanawiania się „czy to zadziała”?** → All Risk

💡 Różnica w składce bywa niewielka, ale różnica w wypłacie – ogromna

Nie każdemu potrzebny jest wariant All Risk z pełnym pakietem.

Ale jeśli:

- masz dzieci,
- masz wyższy standard wykończenia,
- wynajmujesz mieszkanie,
- Twój dom stoi w okolicy „burzowo-wichrowej” –

to nie kombinuj.

**Dobra polisa może się zwrócić szybciej, niż myślisz.**

## Zamiast rezygnować z dodatków – mądrze nimi zarządzaj

Nie chcesz płacić 500 zł?

Sprawdź, co generuje największy koszt – i czy naprawdę jest Ci potrzebne.

Ale nie oszczędzaj na:

- **OC w życiu prywatnym** (jedna szkoda i jesteś kilka tysięcy w plecy)
- **Przepięciach** (bo burza nie sprawdza Twojej polisy)
- **Ubezpieczeniu szyb i ruchomości** (bo to najczęstsze szkody dnia codziennego)

💡 Czasem wystarczy dopasowanie zakresu, by mieć to, co ważne – w rozsądnej cenie.

## Porównuj... ale z kimś, kto zna się na rzeczy

Porównywarki online są OK, ale:

- nie pokażą Ci różnic w wyłączeniach
- nie uwzględnią ważnych dodatków

- nie wytłumacz, dlaczego coś kosztuje więcej lub mniej

**Porozmawiaj z agentem, nie z algorytmem.**

## Zadaj 5 pytań, zanim podpiszesz

1. Co dokładnie obejmuje ta polisa – i czego NIE obejmuje?
2. Czy są franszyzy, limity, dodatkowe warunki?
3. Na jakiej podstawie będzie liczone odszkodowanie?
4. Czy ta oferta to ryzyka nazwane czy All Risk?
5. Co byś dorzucił, gdyby to było Twoje mieszkanie/dom?

### **Grzegorz radzi**

*Nie musisz mieć najdroższej polisy.*

*Ale dobrze, żeby była dopasowana do Ciebie, Twojego stylu życia i budżetu.*

***Nie taka „z szuflady”, tylko „z głowy” – Twojej i agenta.***

### **Cytat klienta**

*„Zawsze brałem coś po taniości, bo ‘i tak nic się nie dzieje’. Aż się wydarzyło – i wtedy żałowałem każdej złotówki zaoszczędzonej na dodatkach. Teraz mam polisę sztytą na miarę. Wcale nie najdroższą – ale w końcu moją.”*

*— Marek, Zielona Góra*

# Podsumowanie – co naprawdę warto zapamiętać

*czyli jak nie zgubić się w polisowym gąszczu i wyjść z tego z tarczą (a nie z fakturą)*

## Ubezpieczenie to nie obowiązek – to spokój za grosze

Nie kupujesz go „bo trzeba”. Kupujesz, żeby:

- nie płacić z własnej kieszeni za cudze zalanie,
- nie żałować po burzy, kradzieży, pęknięciu szyby,
- nie tłumaczyć dzieciom, że „telewizor się nie opłacał”.

## Najlepsza polisa to ta dopasowana do Ciebie

Nie do sąsiada. Nie do znajomego. Nie do reklamy.

Tylko do Twojego:

- mieszkania lub domu,
- stylu życia,
- budżetu i potrzeb.

## Zawsze sprawdzaj:

- Co dokładnie obejmuje polisa, a co trzeba dodać osobno?
- Czy masz OC, przepięcia, szyby, ruchomości?
- Czy to wariant ryzyk nazwanych czy All Risk?
- Jakie są wyłączenia i limity?

## Tanie ubezpieczenie może kosztować najwięcej... po szkodzie

Składka 300 zł vs. szkoda na 30 000 zł?

Nie warto oszczędzać 50 zł rocznie, żeby potem wydać 15 000 z własnej kieszeni.

**To nie oszczędność. To ryzyko.**

# Dobry agent to Twój sojusznik, nie sprzedawca

Agent to ktoś, kto:

- tłumaczy, nie mydli oczu,
- doradza jak znajomemu,
- odbiera telefon po zawarciu polisy.

**Nie chcesz pytać? OK.**

**Ale pamiętaj – ubezpieczenie to nie miejsce na zgadywanie.**

## ✦ Złota trójka na koniec

1. **Dopasuj** – polisę do siebie, nie do reklamy
2. **Zrozum** – co kupujesz (i czego NIE kupujesz)
3. **Zapisz numer agenta** – serio, może się przydać szybciej, niż myślisz

## ✦ Cytat klienta

*„Zawsze bałem się, że kupię coś niepotrzebnego. Teraz wiem, że lepiej zapytać niż żałować. Grzegorz mówi prosto i konkretnie. Dzięki niemu w końcu wiem, co mam – i po co.”*

*– Tomek, Zielona Góra*

A na koniec – mam nadzieję, że czytając tego e-booka bawiłeś/bawiłaś się choć w połowie tak dobrze, jak ja, kiedy go pisałem. Jeśli dzięki temu podejmiesz choć jedną lepszą decyzję ubezpieczeniową – było warto. 😊

# BONUS: Mini słowniczek

*czyli najważniejsze pojęcia bez prawniczego bełkotu*

## Suma ubezpieczenia

To maksymalna kwota, jaką możesz dostać z polisy. Nie oznacza, że tyle dostaniesz – oznacza, że **więcej nie dostaniesz**. Nawet jeśli spłonie wszystko.

## Zakres ochrony

To lista sytuacji, w których polisa **działa**.

Im więcej ryzyk, tym szerszy zakres.

Masz wąski zakres? Ochrona działa tylko wtedy, gdy życie zmieści się w tej wąskiej ramce. A ono lubi wychodzić poza nią.

## Wyłączenia odpowiedzialności

To lista sytuacji, w których polisa **nie działa**.

Warto je znać. Bo jak nie przeczytasz – to poznasz je przy odmowie wypłaty.

## Ryzyka nazwane

Polisa działa tylko wtedy, gdy zdarzenie jest wymienione w OWU.

Krótko mówiąc: jeśli nie ma go na liście – nie ma wypłaty.

## All Risk

Polisa działa na wszystko, oprócz tego, co wyraźnie wyłączono.

Domyślnie: chroni.

**To ubezpieczyciel musi udowodnić, że nie działa – nie Ty.**

## Ruchomości domowe

Najprościej mówiąc: **jeśli odwrócisz dom do góry nogami, to, co spadnie – to właśnie ruchomości**.

Mury i podłogi zostaną na miejscu – ale kanapa, telewizor i rower polecą na podłogę. I właśnie to możesz ubezpieczyć w tej części polisy.

## Franszyza

To kawałek szkody, którego **nie pokryje ubezpieczyciel**:

- **integralna** – szkody poniżej tej kwoty w ogóle nie są wypłacane,
- **redukcyjna** – od każdej wypłaty odliczana jest konkretna kwota.



## Przepięcie

Nagły skok napięcia w sieci.

Dla elektroniki – jak zawal serca.

Dla portfela – jak operacja bez znieczulenia, jeśli nie masz w zakresie.

## OC w życiu prywatnym

Chroni Cię, gdy to Ty (lub Twoje dziecko, pies) coś komuś zniszczysz.

Ubezpieczyciel płaci, Ty nie musisz się tłumaczyć ani sprzedawać auta.

### Grzegorz podpowiada

***Im mniej rozumiesz z OWU – tym bardziej warto zapytać.***

*Nie musisz być ekspertem.*

*Ważne, żebyś wiedział, za co płacisz i co masz.*

# BONUS: Lista pytań do sprawdzenia przed zakupem

*czyli co warto wiedzieć, zanim klikniesz „kup polisę” lub powiesz agentowi „OK”*

## Pytania o zakres ochrony:

1. Co dokładnie obejmuje polisa? (mury? wyposażenie? szyby? OC?)
2. Czy to wariant ryzyk nazwanych czy All Risk?
3. Czy są w polisie wyłączenia, o których powinienem wiedzieć?
4. Czy obejmuje szkody wyrządzone przez zwierzęta, dzieci, lokatorów?
5. Czy polisa działa od razu, czy jest okres karencji?

## Pytania o pieniądze:

6. Na jaką kwotę jestem ubezpieczony – i czy to wystarczy?
7. Czy są limity wypłat na konkretne rzeczy (np. rower, piwnica, elektronika)?
8. Jakie są franszyzy? Czy coś będzie odliczane od wypłaty?
9. Na jakiej podstawie wypłacane jest odszkodowanie – wartość odtworzeniowa, rzeczywista, rynkowa?

## Pytania o dodatki:

10. Czy w tej wersji mam OC w życiu prywatnym?
11. Czy jest w zakresie przepięcie, stłuczenie szyb, assistance?
12. Czy potrzebuję dodatkowej ochrony – np. dla ogrodu, altany, fotowoltaiki, wynajmu?

## Pytania, które warto zadać agentowi:

13. Co byś dodał do tej polisy, gdyby to było Twoje mieszkanie?
14. Czego nie ma w tej wersji, a mógłbym się tego spodziewać?
15. Czy znasz przykłady, kiedy ktoś miał problem – i jak można było temu zapobiec?

 **Grzegorz radzi**

***Nie musisz znać odpowiedzi – ale zadanie tych pytań już ustawia Cię 10 poziomów wyżej niż „standardowy klient”.***

*To jak GPS przed wyjazdem: może nie wszystko przewidzi, ale na pewno nie pojedziesz w złą stronę.*

## O autorze

*czyli kim jest ten facet, który tłumaczył Ci ubezpieczenia bez języka z kosmosu*

Cześć! Nazywam się **Grzegorz Chwiałkowski** i od 25 lat pomagam ludziom **chronić to, co dla nich najważniejsze** – domy, mieszkania, samochody, firmy, zdrowie i spokój.

Nie lubię trudnego języka i nie wciskam „bo się opłaca”. Zawsze tłumaczę tak, jak sam chciałbym, żeby mi ktoś tłumaczył – **prosto, konkretnie, bez ściemy**.

Ubezpieczenia to nie tylko praca – to moja codzienność. A najlepszym dowodem są **opinie od klientów**, którzy mówią wprost: „*tu się czuję zaopiekowany*”.



## Masz pytania? Skontaktuj się ze mną

 **Telefon:** 502 701 386

 **E-mail:** [g.chwialkowski@gmail.com](mailto:g.chwialkowski@gmail.com)

 **Strona internetowa:** <https://grzegorzchwialkowski.pl>

**Znajdziesz mnie także tutaj:**

**Facebook:** [facebook.com/UbezpieczeniaGrzegorzChwialkowski](https://facebook.com/UbezpieczeniaGrzegorzChwialkowski)

Codzienna porcja ubezpieczeniowych ciekawostek, porad i kontaktu z klientami – na luzie i z konkretem.

**Google Opinie:** [Zobacz, co mówią moi klienci](#)

Ponad 100 ★★★★★ – sprawdź, za co klienci cenią współpracę ze mną.

**LinkedIn:** <https://www.linkedin.com/in/grzegorzchwialkowski/>

Tam dzielę się wiedzą, doświadczeniem i kulisami pracy agenta – jeśli lubisz konkrety i profesjonalne spojrzenie na ubezpieczenia, zapraszam.

Nie musisz znać się na ubezpieczeniach – **od tego masz mnie** 😊

Czasem wystarczy jedno pytanie, żeby oszczędzić sobie nerwów, pieniędzy i rozczarowań.

Nie zostawiam Cię po podpisaniu umowy.

Jeśli coś się wydarzy – jestem, odbieram telefon, doradzam.

Bo dobra polisa to dopiero początek. Najważniejsze to mieć kogoś, kto pomoże, gdy naprawdę będzie trzeba.

Zadzwoń, napisz albo po prostu pogadajmy – chętnie pomogę.